

ZDZISŁAW GROCHOWSKI
Instytut Ekonomiki Rolnej
Warszawa

PROBLEMY OPŁACALNOŚCI MAŁYCH SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNYCH

(na przykładzie woj. rzeszowskiego)¹

Stworzenie warunków dla modernizacji produkcji rolnej, dla wzrostu wydajności pracy i potanienia produkcji — pomijając inne względy — leży u podstaw idei socjalistycznej przebudowy ustroju rolnego. Jak wiadomo, w Związku Radzieckim i Krajach Demokracji Ludowej proces tworzenia dużych przedsiębiorstw rolnych nie kończy się z chwilą zakończenia kolektywizacji, lecz trwa nadal i polega na łączeniu gospodarstw zespołowych w większe organizmy gospodarcze, liczące niejednokrotnie po kilka lub nawet kilkanaście tysięcy hektarów. Proces ten ma na celu stworzenie warunków dla dalszej koncentracji i specjalizacji, produkcji a tym samym dla dalszego wzrostu wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji.

W naszych warunkach, w których proces uspołdzielczenia nie wyszedł jeszcze poza stadium eksperymentu, sytuacja jest inna, inne są więc kryteria samego pojęcia dużego i małego gospodarstwa spółdzielczego. Jako duże gospodarstwo zespołowe uważa się u nas gospodarstwo powyżej 200 ha. Znajduje to swoje oficjalne potwierdzenie w pewnych preferencjach, jakie te gospodarstwa zyskały ze strony polityki państwowej, między innymi przez przydział opłacanych przez państwo kierowników produkcji. Preferencje te mają na celu stworzenie warunków, w których duże gospodarstwa zespołowe mogłyby stać się wzorem nowoczesnej, chłopskiej gospodarki rolnej.

Gospodarstw zespołowych o powierzchni powyżej 200 ha mamy jednak w kraju niewiele, bo zaledwie 18%. Prawie 50% gospodarstw zespołowych w kraju to gospodarstwa małe o obszarze poniżej 100 ha.

Spółdzielnie małe nie mają oczywiście pełnych możliwości wykazania wszystkich korzyści, jakie daje gospodarka wielko-obszarowa w stosunku do drobnej, indywidualnej. Niemniej gospodarstwa zespołowe, w stosunku do otaczających je indywidualnych gospodarstw chłopskich są kilkunastokrotnie większe.

¹ Referat wygłoszony na sesji naukowej Instytutu Ekonomiki Rolnej w Łańcucie (22—26 maja 1962 r.).

Problem organizacji małych spółdzielni produkcyjnych, ich opłacalności oraz dochodowości rodzin spółdzielczych ma istotne znaczenie zarówno dla samego ich wzrostu, jak i dla ruchu spółdzielczego. Spółdzielnie te znajdują się jednak w trudniejszej sytuacji niż spółdzielnie duże, gdyż — po pierwsze, mały obszar gospodarstwa powoduje, że koszty produkcji w nich są wyższe, a tym samym niższa jest ich opłacalność w stosunku do gospodarstw dużych; po drugie, mała z reguły ilość ziemi na rodzinę spółdzielczą nie zapewnia rodzinie odpowiedniego poziomu dochodów.

W związku z tym spółdzielnie małe wymagają ze strony instytucji odpowiedzialnych za gospodarkę spółdzielczą szczególnej pomocy, nie tyle może ekonomicznej, choć i ta jest istotna, ile organizacyjnej, głównie agronomicznej. W przeciwieństwie bowiem do dużych gospodarstw zespołowych, które mają własnych kierowników produkcji, małe spółdzielnie są często pozbawione stałej pomocy organizacyjno-agronomicznej i to jeszcze bardziej pogłębia ich niekorzystne warunki ekonomiczne wynikające z małego obszaru.

O ekonomicznej przewadze dużych gospodarstw zespołowych nad małymi może świadczyć porównanie opłacalności badanych przez nas gospodarstw zespołowych w woj. poznańskim i rzeszowskim¹.

Porównanie to dotyczy wyników 20 spółdzielni w woj. poznańskim i 23 w woj. rzeszowskim² z 1960 roku.

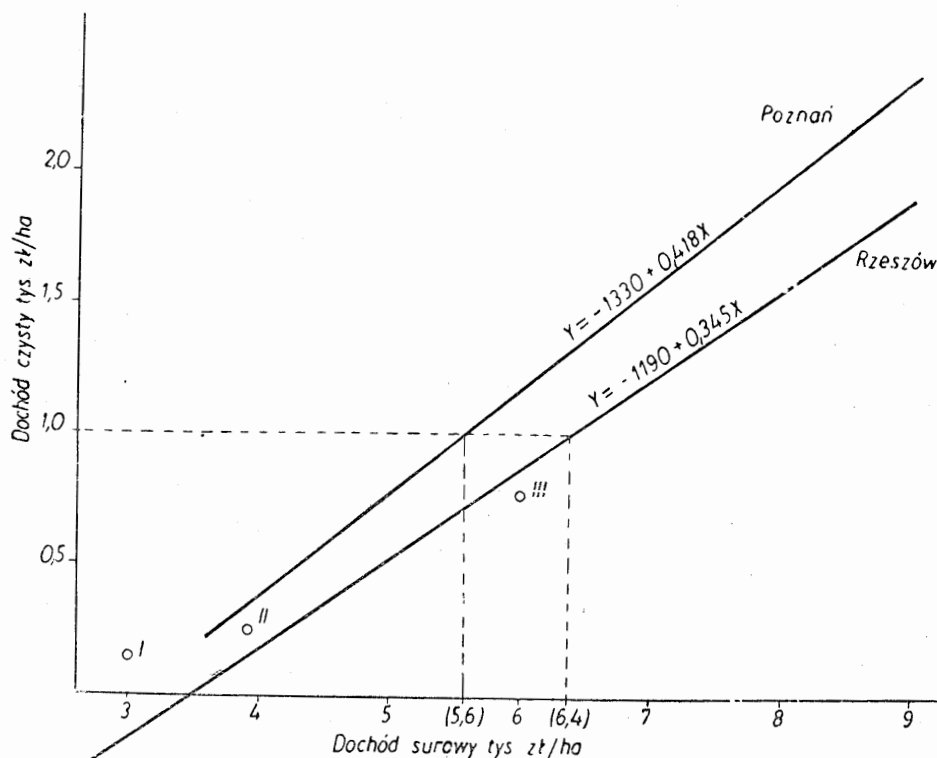
Na załączonym wykresie przedstawione są linie regresji, które obrazują kształtowanie się dochodu czystego z 1 ha w zależności od poziomu dochodu surowego (tj. produkcji gotowej) z 1 ha użytków rolnych. Poziom produkcji z 1 ha w spółdzielniach obu rejonów nie zależy oczywiście od wielkości obszaru gospodarstwa, zarówno bowiem wśród gospodarstw małych, jak i dużych występują gospodarstwa nisko- i wysoko-produkcyjne.

Jak widzimy z wykresu, przy takim samym poziomie produkcji dochód czysty w spółdzielniach poznańskich jest wyższy niż w spółdzielniach rzeszowskich od około 200 zł z 1 ha przy niższym poziomie produkcji do przeszło 400 zł przy wyższym poziomie produkcji. Różnice w wielkości dochodu czystego, przy takim samym poziomie produkcji, wynikają tu, między innymi, z różnej wielkości obszaru spółdzielni. Podczas gdy przeciętny obszar badanych spółdzielni w woj. poznańskim wynosi 293 ha, to w woj. rzeszowskim zaledwie 52 ha.

Wyższy dochód czysty z 1 ha przy takim samym poziomie produkcji w gospodarstwach większych wynika z tego, że zarówno koszty utrzymania budynków, maszyn i narzędzi rolniczych, jak również koszty

¹ Opłacalność gospodarstw obliczamy w oparciu o kategorię dochodu czystego. Do tego celu potrzebna jest pieniężna wycena własnej pracy spółdzielców. Pracę tę wyceniamy według przeciętnego dziennego zarobku netto robotnika PGR, tj. po 45 zł za przeciętny dzień roboczy.

² Wyniki z małej stosunkowo liczby spółdzielni i z jednego tylko roku mogą wydawać się nie w pełni miarodajne dla tego rodzaju porównań. Warto więc zaznaczyć, że wyniki, jakie uzyskamy na podstawie tych porównań, są zgodne — jeśli chodzi o ogólną tendencję — z wynikami, jakie uzyskaliśmy przy badaniu szerszej reprezentacji (49 spółdzielni w rejonie rzeszowsko-krakowskim i 43 spółdzielni w rejonie poznańsko-bydgoskim) za lata 1958 i 1959. Vide: Z. Grochowski: Intensywność i opłacalność w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych. Warszawa 1962, PWRiL.



Linie regresji dochodu czystego względem dochodu surowego w spółdzielniach woj. rzeszowskiego i poznańskiego (I — empiryczny dochód czysty w grupie gosp. 120 ha, II — gosp. 63 ha, III — gosp. 34 ha w woj. rzeszowskim)

ogólne, szczególnie administracyjne, w przeliczeniu na jednostkę powierzchni są w tych gospodarstwach z reguły niższe niż w gospodarstwach mniejszych. Wobec tego przy takim samym poziomie produkcji nakłady na jednostkę produkcji są niższe w gospodarstwach większych. I tak, przy produkcji gotowej w wysokości 6 tys. z 1 ha, nakłady na każde 100 zł wartości produkcji gotowej wynoszą w spółdzielniach rzeszowskich około 86 zł, w poznańskich zaś około 80 zł.

Różnice w opłacalności gospodarstw małych i dużych, przy takim samym poziomie produkcji, oraz różnice w poziomie produkcji, które mogą równoważyć opłacalność gospodarstw małych i dużych ilustruje tabela 1.

Z tabeli 1 wynika, że przy jednakowym poziomie produkcji (5 600 zł z 1 ha — wariant a) gospodarstwa małe uzyskują niższy dochód czysty z 1 ha niż gospodarstwa duże (o 260 zł), niższy też mają wskaźnik efektywności nakładów; w gospodarstwach dużych każde 100 zł nakładów daje 121,7 zł wartości produkcji, w małych tylko 115,2 zł, niższy jest również dochód globalny na dzień pracy — o około 6 zł.

Z tabeli tej wynika, że w celu uzyskania takiego samego dochodu czystego z 1 ha gospodarstwa małe muszą mieć wyższą od gospodarstw

Tabela 1

Porównanie opłacalności dużych i małych gospodarstw zespołowych^a

Gospo- darstwa	Dochód surowy zł/ha	Nakłady zł/ha	Dochód czysty zł/ha	Efek- tywność nakła- dów w %	Dni pracy na 1 ha	Dochód globalny	
						zł/ha	zł/dzień
Duże	5 600	4 600	1 000	121,7	55,1	3 300	64,5
Małe	a) 5 600	4 860	740	115,2	54,0	3 170	58,7
	b) 6 400	5 400	1 000	118,5	60,0	3 700	61,7
	c) 7 200	5 910	1 290	121,8	65,7	4 240	64,6

^a Dane te obliczono teoretycznie na podstawie równań regresji przedstawionych na wykresie. Wariant a obliczony jest przy przyjęciu jednakowego poziomu produkcji z 1 ha w gospodarstwach małych i dużych, wariant b — jednakowego poziomu dochodu czystego z 1 ha i wariant c — jednakowej efektywności nakładów.

dużych produkcję z 1 ha, w tym przypadku o 800 zł (wariant b). Taki sam dochód czysty z 1 ha nie oznacza jednak takiej samej efektywności nakładów, gdyż dochód ten przy wyższej produkcji uzyskuje się kosztem wyższych nakładów; efektywność nakładów będzie więc niższa. Niższy będzie również dochód globalny na dzień pracy. W celu uzyskania takiej samej opłacalności nakładów i takiego samego dochodu globalnego na dzień pracy, przeciętny dochód surowy w gospodarstwach małych musi być wyższy o około 1 600 zł z 1 ha (wariant c).

Przedstawione powyżej porównanie opłacalności gospodarstw małych i dużych odnosiło się do spółdzielni dwóch województw: rzeszowskiego i poznańskiego. Wśród badanych spółdzielni woj. rzeszowskiego zachodzi również poważne zróżnicowanie pod względem wielkości obszaru. Występują tu zarówno gospodarstwa o powierzchni 20—30 ha, jak i powyżej 100 ha¹.

Zróżnicowanie to nie pozostaje oczywiście bez wpływu na opłacalność gospodarstw różnych wielkości. Świadczą o tym dane przytoczone w tabeli 2.

Teoretyczny dochód czysty w tabeli 2 oznacza w przybliżeniu wielkość dochodu, jaką gospodarstwa te osiągnęłyby przy danym poziomie produkcji i przy wielkości obszaru odpowiadającej przeciętnemu obszarowi badanych gospodarstw. Różnica pomiędzy empirycznym i teoretycznym dochodem czystym jest więc w przybliżeniu wynikiem wpływu różnej wielkości obszaru gospodarstw. Mimo jednak, że relatywna opłacalność gospodarstw małych, tzn. w stosunku do opłacalności teoretycznej, jest mniejsza niż w gospodarstwach większych, to jednak absolutna opłacalność gospodarstw najmniejszych (do 50 ha) jest najwyższa. Gospodarstwa te uzyskały znacznie wyższy dochód czysty z 1 ha i znacznie wyższą efektywność nakładów dzięki prawie dwukrotnie wyższej

¹ Spółdzielni powyżej 200 ha w województwie rzeszowskim nie braliśmy do badań, gdyż nie są one typowe dla tego województwa, powstały bowiem na terenach nowozagospodarowanych. Są to gospodarstwa raczej ekstensywne, o znacznie niższym poziomie produkcji w stosunku do pozostałych spółdzielni rzeszowskich.

Tabela 2

Opłacalność gospodarstw zespołowych w woj. rzeszowskim w zależności od wielkości obszaru

Obszar ha od — do	Przeciętny obszar ha	Liczba gospo- darstw	Klasa gleby ^a	Dochód surowy zł/ha	Nakłady zł/ha	Efektywność nakładów %	Dochód czysty zł/ha		
							empiryczny	teoretyczny	różnica ±
do 50	34	15	3,2	5984	5199	115,1	785	874	—89
50—100	63	5	3,3	3925	3670	107,0	255	164	+91
pow. 100	119	3	4,0	3003	2848	105,4	158	—154	+312

^a Średnia ważona klasa bonitacyjna użytków rolnych.

produkcji z 1 ha niż gospodarstwa o obszarze 120 ha. Mniej korzystne warunki wynikające z małego obszaru zostały tu więc zrekomensowane znacznie wyższym poziomem produkcji. Oczywiście, ten sam poziom produkcji w gospodarstwach większych dałby znacznie lepsze wyniki finansowe niż w gospodarstwach małych. Niemniej jednak dane te wskazują, że o opłacalności gospodarstw zespołowych w większym stopniu decyduje wielkość produkcji gotowej z 1 ha niż wielkość obszaru.

Jeśli poziom produkcji gotowej z 1 ha przyjąć jako miarę różnicowania intensywności gospodarstw, to rozpiętość w intensywności badanych spółdzielni rzeszowskich kształtuje się jak 1 do 6, są bowiem spółdzielnie, w których wartość produkcji gotowej wynosi niecałe 2 tys. zł z 1 ha, jak i takie, w których osiąga się około 12 tys. zł.

W miarę wzrostu poziomu produkcji gospodarstw zespołowych rośnie dochód czysty z 1 ha i wzrasta efektywność nakładów. Jest to ogólna prawidłowość, którą potwierdzają uzyskane przez nas wyniki badań spółdzielni w różnych rejonach kraju i w różnych latach. Przykładem tego mogą być dane z 23 spółdzielni rzeszowskich za lata 1958—1960. W tabeli 3 gospodarstwa te podzielono w każdym roku na trzy jednokowe grupy w zależności od wielkości produkcji z 1 ha. Mimo pewnych wahań w poszczególnych latach spowodowanych mniej lub bardziej korzystnymi warunkami wegetacji, ogólny obraz opłacalności jest taki sam we wszystkich trzech latach.

Przytoczone dane wskazują jak zmienia się opłacalność gospodarstw w miarę przechodzenia od gospodarstw nisko- do wysokoprodukcyjnych. Zachodzi pytanie, czy prawidłowości te będą występować przy rozpatrywaniu tych samych gospodarstw w dynamice, w różnych latach? Aby odpowiedzieć na to pytanie, rozpatrzmy przeciętne wyniki badanych 20 gospodarstw w województwie poznańskim i 23 w województwie rzeszowskim w latach 1958 i 1960.

W tabeli 4 wymienione są, między innymi, wskaźniki efektywności dodatkowych nakładów i wskaźniki przyrostu dochodu czystego na jednostkę przyrostu dochodu surowego. Wskaźniki te w porównaniu z od-

Tabela 3

**Oplacalność 23 gospodarstw zespołowych w zależności od poziomu produkcji
gotowej z 1 ha w latach 1958—1960**

Liczba gospodarstw	Dochód surowy zł/ha	Nakłady zł/ha	Dochód czysty zł/ha	Dochód globalny zł/ha	Efektywność nakładów w %	Dochód globalny zł/dzień
1958						
8	3 180	3 266	—86	1 665	97,4	42,8
7	4 428	4 060	368	2 584	109,1	50,2
8	6 307	5 193	1 114	4 096	121,4	63,7
1959						
8	3 595	3 329	266	1 859	108,0	52,5
7	4 848	4 261	587	2 787	113,8	57,0
8	7 718	6 321	1 397	4 584	122,1	64,7
1960						
8	2 985	3 051	—66	1 327	97,8	42,5
7	4 929	4 395	534	2 714	112,2	56,0
8	7 503	6 214	1 289	4 399	120,7	63,7

Tabela 4

**Poziom produkcji i oplacalność badanych gospodarstw w woj. poznańskim
i rzeszowskim w latach 1958 i 1960**

Wyszczególnienie		Poznań	Rzeszów
Dochód surowy zł/ha	1958	4 710	4 648
	1960	5 666	5 148
przyrost		+ 956	+ 500
wskaźnik wzrostu		120	111
Dochód czysty zł/ha	1958	687	471
	1960	1 038	604
przyrost		+ 351	+ 133
Efektywność nakładów w %	1958	117,1	111,2
	1960	122,4	113,3
Efektywność dodatkowych nakładów w %		158	136
Przyrost dochodu czystego (zł) na 100 zł przyrostu dochodu surowego		37	27

powiednimi wskaźnikami w układzie przestrzennym (w 1960 r.), przedstawia poniższe zestawienie:

	Przyrost dochodu surowego na 100 zł dodatkowych nakładów	
	Poznań	Rzeszów
w układzie przestrzennym	148	127
w układzie czasowym	158	136
	Przyrost dochodu czystego na 100 zł przyrostu dochodu surowego	
	Poznań	Rzeszów
w układzie przestrzennym	42	32
w układzie czasowym	37	27

Jak widzimy, wskaźniki efektywności dodatkowych nakładów, jak i wskaźniki opłacalności przyrostu produkcji w układzie czasowym są tego samego rzędu wielkości, co i w układzie przestrzennym. Wskaźniki te w obu układach wykazują wprawdzie pewne różnice, lecz wynikają one z tego, że w układzie przestrzennym mamy do czynienia z różnymi gospodarstwami w tym samym roku, a więc o podobnych warunkach vegetacji i różnych warunkach naturalnych, w układzie zaś czasowym z tymi samymi gospodarstwami w różnych latach, a więc o tych samych warunkach naturalnych i różnych warunkach vegetacji, co oczywiście ma wpływ na plony, a tym samym na efektywność nakładów i opłacalność dodatkowego przyrostu produkcji.

Porównując powyższe wskaźniki widzimy, że wskaźniki efektywności nakładów są nieco wyższe w układzie czasowym niż w przestrzennym, zaś wskaźniki opłacalności przyrostu produkcji — odwrotnie, są niższe w układzie czasowym. Wynika to z tego, że w układzie czasowym mamy do czynienia z dwoma tylko liczbami dotyczącymi przeciętnych danych z dwu różnych lat i obliczone wskaźniki są wynikiem prostego rachunku arytmetycznego, przy czym wskaźnik przyrostu dochodu czystego na 100 zł przyrostu dochodu surowego jest odwrotnością i dopełnieniem wskaźnika efektywności nakładów, np. $[100 - (100 : 158) \cdot 100 = 37]$.

Nieco inaczej przedstawia się sprawa omawianych wskaźników w układzie przestrzennym. Wskaźniki te są wynikiem rachunku regresji, stąd też nie ma między nimi prostej zależności arytmetycznej.

Niemniej jednak przytoczone wskaźniki pozwalają stwierdzić, że zależności pomiędzy intensywnością a opłacalnością gospodarstw zespołowych, jakie obserwujemy przy porównywaniu różnych gospodarstw, można w zasadzie odnieść również do tych samych gospodarstw rozpatrywanych w czasie, w dynamice. Tym samym więc wnioski, jakie wynikają z porównań gospodarstw o różnej intensywności można wykorzystać dla planowania perspektyw rozwoju produkcji i opłacalności pojedynczego gospodarstwa.

Dane przytoczone w tabeli 4 wskazują, że w 1958 roku poziom produkcji z 1 ha był w spółdzielniach poznańskich i rzeszowskich mniej więcej jednakowy. W ciągu dwóch lat produkcja w spółdzielniach poz-

nańskich wzrosła o 20%, w rzeszowskich tylko o 11%. W gospodarstwach poznańskich wzrost produkcji miał miejsce w 60% gospodarstw, w rzeszowskich tylko w 35%. Wśród badanych gospodarstw były również takie, w których nastąpił spadek produkcji. W poznańskim takich gospodarstw było 10%, w rzeszowskim natomiast aż 30%.

W celu zbadania czynników, które wpłynęły na zmiany w poziomie produkcji w spółdzielniach rzeszowskich w ciągu badanego okresu, spółdzielnie te podzielimy, w zależności od dynamiki rozwoju produkcji, na trzy grupy, a mianowicie spółdzielnie, w których nastąpił spadek produkcji, w których produkcja nie uległa zmianie i w których nastąpił wzrost produkcji. Dane dotyczące zmian w produkcji i opłacalności tych trzech grup gospodarstw przedstawia tabela 5.

Tabela 5

Zmiany w poziomie produkcji i opłacalności trzech grup gospodarstw zespolowych w woj. rzeszowskim w latach 1958—1960

Grupa	Liczba gospodarstw	Rok	Obszar	Klasa gleby	Dochód surowy zł/ha	Nakłady zł/ha	Dochód czysty zł/ha	Efektywność nakładów w %
I	7	1958	39,5	2,7	4 612	4 109	503	112,2
		1960	42,5	2,7	3 569	3 319	205	106,1
II	8	1958	48,8	3,5	4 742	4 204	538	112,8
		1960	51,1	3,4	4 611	4 154	456	111,0
III	8	1958	57,2	3,7	4 584	4 195	389	109,3
		1960	62,1	3,8	7 067	5 952	1 115	118,7

Z tabeli tej widzimy, że w 1958 roku przeciętny poziom produkcji we wszystkich trzech grupach gospodarstw był mniej więcej jednakowy. W ciągu trzech lat nastąpiło pod tym względem duże zróżnicowanie. W I grupie gospodarstw produkcja zmalała o przeszło tysiąc złotych z 1 ha, tj. o 23%, w III zaś wzrosła o prawie 2,5 tys. zł z 1 ha, tj. o 54%. Należy przy tym dodać, że na zmiany w produkcji tych gospodarstw nie miały wpływu warunki naturalne (glebowe), gdyż gospodarstwa, w których nastąpił wzrost produkcji mają słabsze gleby niż te, w których nastąpił spadek produkcji.

W rezultacie zmian w poziomie produkcji nastąpiły również odpowiednie zmiany w opłacalności gospodarstw. Dochód czysty z 1 ha w I grupie gospodarstw zmniejszył się o prawie 300 zł, w III grupie zaś zwiększył się o przeszło 700 zł.

Wzrost lub spadek produkcji w poszczególnych grupach gospodarstw był wynikiem odpowiednich zmian w nakładach, plonach i strukturze produkcji. Zmiany te ilustrują dane tabeli 6.

W tabeli tej wymienione są tylko najważniejsze pozycje nakładów, a mianowicie te nakłady, które mają bezpośredni wpływ na wzrost produkcji.

Wydatki pieniężne na zakup nawozów mineralnych, nasion i pasz związane są bezpośrednio ze wzrostem produkcji, gdyż zwiększone zu-

Tabela 6

Zmiany w nakładach i produkcji w trzech grupach gospodarstw zespołowych w woj. rzeszowskim w latach 1958—1960

Grupa	Rok	Wydatki na nawozy, nasiona i pasze zł/ha	Amortyzacja zł/ha	Nawożenie w kg czystego składnika na 1 ha	Nakłady pracy dni/ha	Plony w q/ha		Wartość produkcji gotowej zł/ha			Procent okopowych w strukturze użytków
						czterech zbóż	przeliczeniowe	roślinnej	sad. i warzyw- niczej	zwierzęcej	
I	1958	451	445	108	44,3	16,1	16,1	3631	43	938	13,4
	1960	440	495	112	34,7	16,3	14,1	2461	166	942	13,4
II	1958	418	458	120	51,9	17,1	17,1	2412	886	1444	14,5
	1960	538	538	119	45,7	16,0	16,2	2468	400	1743	13,0
III	1958	423	635	103	54,8	14,0	15,0	1973	1037	1564	14,8
	1960	845	899	143	65,7	17,8	16,9	2899	1584	2584	17,0

życie nawozów i nasion kwalifikowanych powoduje wzrost plonów, zaś zwiększenie wydatków na pasze — wzrost produkcji zwierzęcej.

W I grupie spółdzielni wydatki te nie wzrosły w ciągu badanego okresu, lecz uległy nawet niewielkiej obniżce, w III zaś grupie wzrosły o 100%. Jeśli chodzi o samo nawożenie — mineralne i organiczne — to w I grupie wzrosło zaledwie o 4 kg czystego składnika na 1 ha użytków, w III zaś o 40 kg. W wyniku tego plony zbóż wzrosły w I grupie zaledwie o 0,2 q/ha, w III zaś o 3,8 q/ha. Ponieważ rok 1960 był niezbyt korzystny dla plonów okopowych, to łączny plon przeliczeniowy wszystkich roślin w I grupie obniżył się o 2 q/ha, w III zaś grupie — również mimo pewnego spadku plonów okopowych — wzrósł o 1,9 q/ha, dzięki znacznej podwyżce plonów zbóż.

Wzrost amortyzacji trwałych środków produkcji wskazuje pośrednio na wzrost majątku gospodarstwa. Jak widzimy, w I grupie spółdzielni amortyzacja wzrosła o 50 zł z 1 ha, tj. o 11%, w III zaś o 264 zł, tj. o 41%, przy czym amortyzacją nie objęty jest żywy inwentarz produkcyjny. Jak wynika z zestawienia, w I grupie wartość produkcji zwierzęcej nie uległa zmianie w ciągu badanego okresu, w III zaś wzrosła o przeszło 1000 zł z 1 ha, co wskazuje na wzrost majątku spółdzielni również w stadzie podstawowym.

Tak więc na wzrost produkcji w omawianej grupie spółdzielni złożył się wzrost nakładów inwestycyjnych, wzrost nakładów środków obrotowych i wzrost nakładów pracy (o 11 dni na 1 ha). Wzrost nakładów inwestycyjnych — poza mechanizacją — wiąże się tu przede wszystkim ze stworzeniem warunków dla rozwoju produkcji zwierzęcej (budownictwo i zakup inwentarza produkcyjnego) oraz dla rozwoju warzywnictwa (inspekty, a w niektórych spółdzielniach szklarnie). Rozwój tych dwóch działów produkcji wymaga oczywiście poważnych nakładów inwestycyjnych, jak również wzrostu nakładów środków obrotowych i nakładów pracy.

Trzeci, podstawowy dział produkcji, tj. połowa produkcja roślinna (bez warzywnictwa), nie wymaga w zasadzie zwiększenia nakładów inwestycyjnych, lecz głównie wzrostu nakładów środków obrotowych i nakładów pracy. Jest to więc dział produkcji, którego podniesienie na wyższy poziom jest stosunkowo najłatwiejsze.

Na odcinku produkcji roślinnej spółdzielnie rzeszowskie, nawet te o najwyższej produkcji, pozostają znacznie w tyle w stosunku do spółdzielni w innych rejonach kraju. Do sprawy tej jeszcze powrócę w dalszej części opracowania.

Wracając do przedstawionej w tabeli 6 III grupy gospodarstw, możemy stwierdzić, że wzrost produkcji w badanym okresie był wynikiem wzrostu plonów, wzrostu udziału roślin okopowych w powierzchni użytków rolnych, wzrostu produkcji warzywniczej, przede wszystkim zaś wzrostu produkcji zwierzęcej. Jeśli całość przyrostu produkcji przyjmiemy za 100, to przyrost produkcji warzywniczej stanowi w tym 22%, produkcji roślinnej 37%, zaś produkcji zwierzęcej 41%.

Wzrostowi produkcji o prawie 2,5 tys. zł z 1 ha w omawianej grupie spółdzielni towarzyszył wzrost dochodu czystego o 726 zł z 1 ha. Ponieważ wśród spółdzielców spotyka się często negatywne zdanie co do opłacalności zespołowej produkcji zwierzęcej, może powstać pytanie, czy wykazany wyżej wzrost dochodu czystego był tylko wynikiem wzrostu roślinnych działów produkcji, czy również wynikiem wzrostu produkcji zwierzęcej. Aby odpowiedzieć na to pytanie, założmy, że wzrost wartości produkcji zwierzęcej był równy wzrostowi wartości nakładów i nie spowodował wzrostu dochodu czystego. Cały więc dochód czysty w wysokości 726 zł byłby w takim przypadku wynikiem wzrostu produkcji roślinnej (łącznie z warzywniczą) o 1 463 zł z 1 ha. Każde 100 zł przyrostu produkcji dawałoby więc 50 zł przyrostu dochodu czystego, a efektywność dodatkowych nakładów w tych działach produkcji wynosiłaby 200%. Tak dużych wskaźników opłacalności nie stwierdziliśmy w naszych badaniach w żadnym przypadku, nawet wtedy, gdy wzrostowi produkcji gospodarstwa nie towarzyszył wzrost produkcji zwierzęcej. Wynika z tego, że w omawianych gospodarstwach wartość przyrostu produkcji zwierzęcej nie tylko pokryła wartość przyrostu nakładów, lecz dała również dochód czysty. Dochód ten nie był prawdopodobnie tak duży, jak w przypadku produkcji roślinnej, ze względu na mniejszy stopień mechanizacji, a tym samym i niższą wydajność pracy, niemniej jednak opłacalność przyrostu produkcji zwierzęcej w tych gospodarstwach nie może podlegać dyskusji.

Wspomniałem poprzednio, że część spółdzielni rzeszowskich rozwija warzywnictwo i hodowlę kosztem znacznych nakładów inwestycyjnych, nie wykorzystując zaś w pełni możliwości rozwoju polowej produkcji roślinnej, która nie wymaga nakładów inwestycyjnych. W celu lepszego zobrazowania tego zagadnienia porównamy niektóre dane z 8 najbardziej intensywnych spółdzielni rzeszowskich i z 8 spółdzielni poznańskich (tab. 7).

Porównując dane z obydwu spółdzielni widzimy, że przy mniej więcej jednakowym poziomie produkcji z 1 ha spółdzielnie rzeszowskie mają o 473 zł niższy dochód czysty z 1 ha. Jaka jest przyczyna tego zróżnicowania? Niższe nakłady pieniężne na 1 ha w spółdzielniach rze-

Tabela 7

Niektóre dane charakteryzujące intensywne gospodarstwa zespołowe
w woj. poznańskim i rzeszowskim

Wyszczególnienie	Spółdzielnie		Różnica + —
	poznańskie	rzeszowskie	
Obszar gospodarstw ha	285	34	
Klasa bonitacyjna gleby	3,6	3,3	
Dochód surowy zł/ha	7 683	7 503	—180
Nakłady ogółem zł/ha	5 921	6 214	+293
w tym wydatki pieniężne	2 762	2 165	—497
amortyzacja	451	939	+488
praca dni/ha	62,4	69,1	+6,7
Dochód czysty zł/ha	1 762	1 289	—473
Efektywność nakładów w %	129,7	120,7	—9,0
Dochód globalny zł/ha	4 570	4 399	—171
zł/dzień	73,2	63,9	—9,3
Procent okopowych w użytkach rolnych	22,2	17,6	—4,6
Plony: zbóż q/ha	25,7	19,2	—6,5
przeliczeniowe	23,0	17,1	—5,9
Nawożenie w kg czystego składnika na 1 ha	191	150	—41
Produkcja warzywnicza zł/ha	178	1 750	+1 572
zwierzęca zł/ha	1 788	2 628	+840
roślinna zł/ha	5 717	3 123	—2 594

szowskich w stosunku do poznańskich znajdują swe dopełnienie w wyższych nakładach pracy — jest to zresztą zjawisko typowe dla gospodarstw małych i dużych. Niższy dochód czysty w spółdzielniach rzeszowskich jest — w tym przypadku — przede wszystkim wynikiem większych kosztów amortyzacji (o 488 zł na 1 ha). Wynika to zarówno z małego obszaru, jak i odmiennej struktury produkcji, wymagającej większych nakładów inwestycyjnych.

Oczywiście fakty powyższe nie przemawiają przeciwko inwestycjom niezbędnym dla rozwoju hodowli i warzywnictwa, gdyż — jak to już poprzednio było pokazane — tylko te spółdzielnie, które poczyniły poważniejsze inwestycje w badanym okresie, zdołały podnieść produkcję i zapewnić dosyć wysoką jej opłacalność. Opłacalność ta byłaby niewątpliwie jeszcze wyższa, gdyby spółdzielnie te rozwijając produkcję zwierzęcą i warzywniczą nie zaniedbały intensyfikacji polowej produkcji roślinnej. Spółdzielnie te bowiem, w porównaniu z omawianą grupą spółdzielni poznańskich, mają o 4,6% mniej okopowych (łącznie z warzywami w uprawie polowej) i o 6,5 q/ha niższe plony zbóż.

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy celowe jest inwestowanie w inne działy i gałęzie produkcji rolnej (oczywiście poza hodowlą bydła), jak również w różnego rodzaju przedsiębiorstwa pomocnicze w spółdzielniach, w których produkcja roślinna stoi na niskim poziomie? Inwestycje te bowiem powodują, że spółdzielnie skierowują środki obrotowe i zasoby pracy na nowe odcinki produkcji zaniedbując w dalszym

ciągu produkcję roślinną. Wprawdzie w spółdzielniach, w których rozwija się inne działy produkcji są większe możliwości akumulacji wewnętrznej i zaznacza się w nich również pewien wzrost intensywności produkcji roślinnej, lecz wzrost ten jest daleko niewystarczający.

Wydaje się więc, że byłoby celowe, ażeby instytucje zatwierdzające wnioski o udzielenie spółdzielniom nowych kredytów inwestycyjnych zwracały większą uwagę na osiągnięty poziom produkcji roślinnej i pełne produkcyjne wykorzystanie dotychczasowych inwestycji. Od spółdzielni, które starają się o kredyty inwestycyjne na rozwój nowych działów produkcji — oczywiście wyłączając mechanizację i hodowlę bydła — należałoby wymagać uprzedniego osiągnięcia pewnego, określonego minimum poziomu produkcji roślinnej, np. plonów zbóż w zależności od gleby — w granicach 18—20 q/ha, udziału okopowych w strukturze zasiewów — w granicach co najmniej 16—18%. Osiągnięcie takiego poziomu produkcji roślinnej — z wyjątkiem oczywiście spółdzielni górskich, dla których trzeba stosować inne kryteria — nie przedstawia bowiem większych trudności i wymaga najwyżej udzielenia spółdzielniom kredytów krótkoterminowych na zakup nawozów mineralnych i nasion kwalifikowanych. Określony wyżej poziom produkcji roślinnej stwarza dostateczne gwarancje, że inwestycje na nowe działy produkcji będą efektywnie wykorzystane zarówno z korzyścią dla spółdzielni, jak i gospodarki narodowej.

* * *

W naszych obecnych warunkach, w małych spółdzielniach produkcyjnych przypada z reguły — jak już wspomniano — mało ziemi na rodzinę. Jeśli bowiem w dużych spółdzielniach poznańskich na jedną rodzinę przypadało od 7 do 12 lub nawet i więcej ha, to w małych spółdzielniach rzeszowskich spotykamy również i takie, w których na rodzinę przypada około 3 lub nawet mniej hektarów. W spółdzielniach tych istotnym problemem jest sprawa zapewnienia spółdzielcom odpowiednich dochodów — dochodów, które budziłyby zainteresowanie gospodarką zespołową i były dostatecznie atrakcyjne dla chłopów indywidualnych we wsiach, w których istnieją spółdzielnie. Jest to bowiem podstawowy warunek możliwości wzrostu obszaru tych spółdzielni.

Dochody spółdzielców z gospodarki zespołowej, z produkcji rolniczej i pozarolniczej, w spółdzielniach rzeszowskich, w zależności od intensywności gospodarstw, przedstawia tabela 8.

Z tabeli tej wynika, że spółdzielnie rzeszowskie w poważnym stopniu, bo od 23 do 26% dochodów uzyskują z działalności pozarolniczej. Są to różnego rodzaju przedsiębiorstwa pomocnicze i usługi. W ten sposób spółdzielnie te starają się zwiększyć swoje niskie dochody z gospodarki rolnej.

Uwidoczniomy w tabeli 8 dochód globalny nie odpowiada oczywiście dochodowi podzielnemu, gdyż od dochodu tego należy jeszcze odjąć świadczenia na rzecz państwa (podatki i różnicę cen obowiązkowych dostaw) oraz środki na akumulację wewnętrzną gospodarstwa zespołowego. Po odjęciu sum na te cele dochód podzielną w przeliczeniu na

Tabela 8
Dochód globalny w przeliczeniu na 1 ha, dzień pracy i rodzinę w spółdzielniach rzeszowskich w 1960 r. w zależności od intensywności gospodarstw

Grupa intensywności	Dochód surowy zł/ha	Dochód czysty zł/ha	Obszar ha	Klasa bonitacyjna gleby	Liczba rodzin	Na rodzinę ha	Dni pracy		Dochód globalny zł		
							na 1 ha	na rodzinę	na 1 ha	na 1 rodzinę na dzień	
Zespołowa produkcja rolnicza											
I	2985	-66	72,1	3,2	11,1	6,50	31,2	203	1327	42,5	8620
II	4929	534	47,7	3,5	10,9	4,38	48,5	212	2714	55,9	11890
III	7503	1289	33,4	3,3	10,8	3,12	69,1	216	4399	63,7	13720
Zespołowa produkcja pozarolnicza i usługi											
I	730	276	—	—	—	—	4,5	25	479	106,4	3110
II	1689	523	—	—	—	—	8,0	35	883	110,4	3870
III	2323	792	—	—	—	—	18,5	58	1642	88,8	5070
Razem gospodarstwo zespołowe											
I	3715	210	—	—	—	—	35,7	228	1806	50,6	12380
II	6618	1057	—	—	—	—	56,5	247	3597	63,6	15750
III	9626	2081	—	—	—	—	87,6	274	6041	69,0	18790

rodzinę spółdzielczą wyniesie w grupie I spółdzielni około 10,5 tys. zł, w II około 14 tys. i w III około 17 tys. zł. Przeciętny dochód rodziny spółdzielczej w kraju z gospodarki zespołowej wynosił w tym samym roku 17,5 tys. zł. Jak więc widzimy, najintensywniejsze spółdzielnie rzeszowskie, a jednocześnie o najmniejszej ilości ziemi na rodzinę — bo zaledwie 3,12 ha, uzyskały dochód prawie równy przeciętnemu dochodowi rodziny spółdzielczej w kraju. Pozostałe spółdzielnie, posiadające znacznie więcej ziemi, uzyskały znacznie niższe dochody. Przy czym najniższy dochód — bo zaledwie 10,5 tys. zł — uzyskały spółdzielnie o największej ilości ziemi na rodzinę (6,5 ha). Należy przy tym zaznaczyć, że przeciętna jakość gleby jest we wszystkich trzech grupach spółdzielni mniej więcej jednakowa.

Tak więc mała ilość ziemi na rodzinę nie limituje jeszcze dochodów rodziny spółdzielczej. Można tu jeszcze podać przykład spółdzielni produkcyjnej w Skołyszynie pow. Jasło, w której przy 3,5 ha ziemi na rodzinę dochód podzielny wyłącznie z produkcji rolnej gospodarstwa zespołowego wynosił 21 tys. zł. Dochód surowy z 1 ha w tej spółdzielni kształtował się jednak w wysokości prawie 11 tys. zł.

Porównując wymienione w tabeli 8 trzy grupy spółdzielni widzimy, że niezależnie od ilości ziemi na rodzinę ilość pracy przypadająca na rodzinę w gospodarce zespołowej (w produkcji rolnej) jest mniej więcej jednakowa: 203—216 dni. W wyniku różnej ilości ziemi na rodzinę w I grupie spółdzielni przypada na 1 ha zaledwie 31 dni pracy, w III zaś 69 dni; przy czym w miarę wzrostu nakładów pracy na 1 ha rośnie również dochód na dzień pracy. Jeśli by I grupa spółdzielni zintensyfikowała swoją produkcję do poziomu grupy III, to wtedy dochód globalny na rodzinę z produkcji rolnej zamiast 8,6 tys. zł wyniósłby 28,6 tys. zł, byłby więc o 20 tys. zł większy¹. W II zaś grupie intensyfikacja taka spowodowałaby wzrost dochodu z 11,9 do 19,3 tys. zł. Przy czym intensyfikacja ta nie wyczerpuje tu wszystkich możliwości wzrostu dochodu rodziny spółdzielczej, gdyż jak już poprzednio zaznaczyłem, intensywność produkcji roślinnej nawet w III grupie gospodarstw jest jeszcze daleko niewystarczająca, w porównaniu na przykład z intensywnymi spółdzielniami poznańskimi.

Intensyfikacja produkcji rolnej w pierwszych dwóch grupach spółdzielni do poziomu grupy trzeciej wymaga oczywiście wzrostu nakładów, w tym nakładów pracy do około 70 dni na 1 ha, a na jedną rodzinę do około 300 dni w grupie II i 450 dni w grupie I. Taka ilość dni pracy na rodzinę w ciągu roku nie jest oczywiście zbyt duża, bo na przykład w wymienionej już spółdzielni Skołyszyn na jedną rodzinę przypada w roku 370 dni pracy (104 dni na 1 ha), zaś w omówionej poprzednio grupie intensywnych spółdzielni poznańskich — przeciętnie 508 dni, a w niektórych nawet do 700 dni.

Z przytoczonych danych wynika, że spółdzielnie rzeszowskie nie wykorzystują w pełni swoich zasobów pracy. Licząc bowiem tylko 1,5 osoby zdolnej do pracy w rodzinie, zasoby te wynoszą około 400 dni

¹ Dochód globalny w III grupie spółdzielni wynosi 4 400 zł z 1 ha; ponieważ w I grupie spółdzielni przypada na rodzinę 6,5 ha, to osiągnięcie przez nie takiego samego dochodu globalnego z 1 ha jak w grupie III dałoby w sumie dochód na rodzinę w wysokości 28,6 tys. zł ($4,4 \times 6,5$).

w roku, tymczasem zaś wykorzystanie pracy wynosi — łącznie z produkcją pozarolniczą — zaledwie od 230 dni w spółdzielniach największych do 275 w spółdzielniach najmniejszych, na jednego zaś zdolnego do pracy — 110 do 140 dni.

W spółdzielniach tych nie istnieje więc problem braku siły roboczej dla intensyfikacji produkcji, lecz przeciwnie — problem stworzenia większych możliwości pracy i zarobków w gospodarce zespołowej.

Rozważmy więc jakie są możliwości zatrudnienia i zarobków w gospodarce zespołowej i jakie są granice tych możliwości. Jak można sądzić na podstawie wyników najbardziej intensywnych gospodarstw zespołowych w różnych rejonach kraju, w obecnych warunkach, przy istnieniu hodowli w gospodarstwach przyzagrodowych, możliwy do osiągnięcia poziom zespołowej produkcji gotowej (bez produkcji warzywniczej) wynosi około 8 tys. zł z 1 ha. Przy takim poziomie produkcji dochód podzielnny, tzn. dochód globalny pomniejszony o świadczenia i akumulację, nie przekroczy na ogół 4 tys. zł z 1 ha.

Jeśli przyjąć minimalny, pożądany poziom dochodu podzielnego z gospodarki zespołowej nieco powyżej obecnego, przeciętnego dochodu krajowego, a mianowicie 20 tys. zł na rodzinę, to dochód ten mogą osiągnąć tylko te spółdzielnie, w których na rodzinę przypada co najmniej 5 ha użytków zespołowych. Dochód ten, przy 5 ha na rodzinę, może być uzyskany kosztem nakładów pracy w wysokości około 70 dni na 1 ha, tj. około 350 dni na rodzinę w ciągu roku.

Wynika z tego, że spółdzielnie, w których na rodzinę przypada mniej niż 5 ha, nie są praktycznie w stanie zapewnić z produkcji rolnej gospodarstwa zespołowego (oczywiście bez warzywnictwa) odpowiednio wysokich zarobków rodzinie spółdzielczej. Zaznaczyłem powyżej „praktycznie”, dlatego gdyż teoretycznie możliwe są przecież plony w wysokości 30—40 q z 1 ha, a więc i znacznie większa produkcja gotowa niż 8 tys. zł z 1 ha.

Spółdzielnie, w których na rodzinę przypada mniej niż 5 ha, w celu uzyskania co najmniej 20 tys. zł dochodu, muszą rozwijać inne działy produkcji, jak warzywnictwo, przetwórstwo lub innego rodzaju przedsiębiorstwa pomocnicze i usługi.

Natomiast w spółdzielniach o większej ilości ziemi na rodzinę, w których istnieją wolne zasoby siły roboczej, lecz w których nakłady pracy w gospodarce zespołowej są niższe od 70 dni na 1 ha, rozwój pozarolniczych działów produkcji i usług nie jest raczej wskazany, bowiem rozwój tych działów będzie oddziaływał hamująco na intensyfikację produkcji rolnej. Poza tym rozwój tych działów wymaga nowych inwestycji, co zarówno z punktu widzenia interesów spółdzielni, jak i gospodarki narodowej nie jest pożądane, zwłaszcza jeśli dotychczasowe inwestycje i możliwości produkcyjne nie są w pełni wykorzystane. Należałoby więc kierować się tu zasadą, że nowe inwestycje w gospodarce zespołowej mogą być podejmowane wtedy, gdy dotychczasowa zdolność produkcyjna istniejących inwestycji jest w pełni wykorzystana; względnie gdy zaistnieją realne przesłanki, że w najbliższym czasie możliwości te będą w pełni zrealizowane.

Z przedstawionych tu materiałów wynika, że chociaż małe spółdzielnie produkcyjne znajdują się pod względem opłacalności w trud-

niejszym położeniu niż duże, to jednak mały obszar nie stwarza zasadniczych przeszkód dla uzyskania wysokich dochodów. Warunkiem uzyskania wysokich dochodów jest oczywiście intensyfikacja produkcji. Realne możliwości intensyfikacji — jak wskazują na to przykłady produjących spółdzielni — są bardzo duże, a niewykorzystane zasoby siły roboczej w małych spółdzielniach wskazują nie tylko na możliwość, lecz i na konieczność intensyfikacji. Tylko bowiem na drodze intensyfikacji małe spółdzielnie produkcyjne mogą zapewnić odpowiednio wysokie dochody swym członkom, a tym samym stworzyć bardziej atrakcyjne bodźce dla pozyskania nowych członków.

ЗДИСЛАВ ГРОХОВСКИ

Институт экономики сельского хозяйства
В а р ш а в а

ВОПРОСЫ РЕНТАБЕЛЬНОСТИ МЕЛКИХ ПРОИЗВОДСТВЕННЫХ КООПЕРАТИВОВ

Содержание

На основе сравнения 20 крупных хозяйств (293 га) и 23 мелких (52 га) автор делает вывод, что при одинаковом уровне производства чистый доход получаемый с 1 га больше в крупных хозяйствах чем в мелких. Это объясняется более рациональным применением средств производства в этих хозяйствах. Однако часть мелких интенсивных хозяйств получает чистый доход больше чем в крупных, что свидетельствует о том, что в этом случае большую роль играет уровень производства чем размер земельной площади.

В мелких хозяйствах возможности интенсификации больше, где как правило больше трудовые ресурсы. (меньше земельной площади в расчете на одну семью). Автор констатирует, что в коллективных хозяйствах в которых приходится больше чем 5 га на одну семью, всякая несельскохозяйственная деятельность (подсобные предприятия, услуги) нежелательна, так как она ограничивает интенсификацию сельскохозяйственного производства.

ZDZISŁAW GROCHOWSKI

Institute of Agricultural Economics
W a r s a w

THE PROBLEM OF RENTABILITY IN SMALL COOPERATIVE FARMS

Summary

Having confronted 20 big (298 ha) and 23 small (52 ha) collective farms the author comes to the conclusion that, assuming a similar production level, big farms realize higher net income per hectare, this being the result of more rational use of production means in big farms. However, part of intensive farms among small ones succeed to acquire bigger net income than large cooperative farms; this would indicate, a more important role is to be ascribed to the level of production than

to the farm's acreage. Small farms have larger possibilities to intensify their economy as they, as a rule, dispose of relatively greater labour resources (smaller area per one family). The author makes the observation, that in those collective farms in which more than 5 hectares fall per one family any non agricultural activities (secondary industries, services) are to be considered undesirable, simply because they disturb the intensification of agricultural production.

